

REDAKCJA WIEJSKA  
Autorzy: Wł. Chłodziński  
T. Klimek

Dnia: 7.II.1969r.  
Godz.: 5,35 - 5,50

MÓWI "ZIELONE ZAGŁĘBIE "  
=====

Wkrótce mknie rok od chwili reorganizacji pracy gromadzkiej służby rolnej. Jak zapewne wszyscy pamiętają, uchwałą IX Plenum Partii przesunięto agronoma gromadzkiego z etatu w Powiatowym Związku Kółek Rolniczych na etat do Gromadzkiej Rady Narodowej. Jednocześnie utworzono w gromadzkich radach stanowiska referentów rolnych, którzy mają odciążyć agronomów od prac papierkowych, nie mówiąc już o tym, że znalazły się pieniądze dla zootechników we wszystkich gromadach oraz dla asystentów agronoma pracującego w większej gromadzie.

A przecież w gromadzie są również lekarze-weterynarzy, agro-melioranci, są wiejscy przodownicy do spraw kobtraktacji, z gromadzą współpracują na codzień instruktor<sup>cy</sup> niektórych związków branżowych czy przemysłu rolno\_spożywczego, w gromadzie są organizatorzy produkcji Gminnych Spółdzielni. Tak więc można śmiało powiedzieć, że w tej chwili w każdej gromadzie działa prawdziwy sztab specjalistów rolnictwa.

Ale sęk nie w tym, żeby obsadzić stare, czy nowoutworzone etaty. Uchwały IX Plenum pokreślały konieczność pozyskania do bezpośredniej

pracy w produkcji ludzi dobrze przygotowanych. To też reorganizację pracy służby rolnej rozpoczęto od weryfikacji - chodziło o to, żeby z jednej strony obsadzić wszystkie etaty, a z drugiej - drogą pozyskania fachowców z instytucji współpracujących z rolnictwem oraz ze związków branżowych - znaleźć kandydatów ze średnim, a nawet wyższym wykształceniem. Przecież pod koniec 67 roku na 311 gromad mieliśmy tylko 302 agronomów oraz 122 zg zootechników. Przygotowanie fachowe tej kadry było nienajlepsze. Np. wśród agronomów wyższe wykształcenie rolnicze posiadało tylko 3% zatrudnionych, średnie wykształcenie 70%, niepełne średnie 20%, a reszta mogła się wykazać tylko podstawowym wykształceniem. Natomiast wśród zootechników wyższe wykształcenie posiadało zaledwie 6%, średnie 82% i niepełne średnie 12%.

W wyniku weryfikacji służby rolnej nie zakwalifikowano do dalszej pracy na stanowisku agronoma 48 osób i zootechnika 16 osób, zaś 21 agronomom i 9-ciu zootechnikom nakazano ukończenie średniego wykształcenia i zatrzymano ich warunkowo.

Na uzupełnienie stanu gromadzkiej służby rolnej komisje weryfikacyjne postawiły do dyspozycji 78 pracowników fachowych z różnych instytucji, którzy podjęli pracę na stanowiskach agronomów i zootechników.

W tej chwili zamiast 311 gromad mamy już tylko 273. Według stanu na koniec grudnia 68 roku mieliśmy już 281 agronomów, 204 zootechników, 95 asystentów, 94 referentów rolnych oraz 222 agro-meliorantów.

W wyniku weryfikacji mamy dziś kadrę lepiej przygotowaną.

Gdy przed rokiem jedynie 8 agronomów miało wyższe wykształcenie, w tej chwili już 17 inżynierów pracuje w gromadach. Przed weryfikacją tylko 8 inżynierów pracowało na etatach zootechników, a dziś jest ich już 14. Natomiast średnie wykształcenie rolnicze posiada 242 agronomów i 176 zootechników, a jedynie 21 agronomów i 7 zootechników uzupełnia średnie wykształcenie. Tak więc reorganizacja służby rolnej połączona z weryfikacją zagwarantowała gromadom ludzi dobrze do zawodu przygotowanych.

Ale to był dopiero początek prac. Fachowcom trzeba było z jednej strony zagwarantować przyzwoite warunki materialne, a z drugiej stworzyć bodźce dla efektywnej pracy w formie premii za osiągnięcia produkcyjne, jako że zasada: "Czy się stoi, czy się leży dwa tysiące się należą" - do niczego nie prowadziła.

Dziś można już powiedzieć że i ten problem został rozwiązany. Np. obecnie uposażenie zasadnicze w grupie od 2.100 do 2.500 zł. otrzymuje już 36,5 % agronomów i zootechników, gdy przed rokiem

w tej wyższej grupie uposażenia znajdowało się tylko 18,5% zatrudnionych.

Bardziej skomplikowaną sprawą było upowszechnienie zasady - "Jaka praca, taka płaca". Przecież dawniej zdarzało się, że gdy jeden agronom gromadzki od świtu do zmierzchu siedział w ~~fox~~ gospodarstwach i służył im na codzień pomocą, inny - przywiązany w agronomówce do biurka - pisał piękne sprawozdania. Często ten "Pisarz" sieszył się lepszą opinią swoich władz zwierzchnich, niż ów prawdziwy doradca. Na szczęście uchwałą Rady Ministrów z dnia 16 stycznia ubiegłego roku, w sprawie zasad wynagradzania i premiovania pracowników służby rolnej, zmieniono te nieprawidłowości. Poza podniesieniem średnich zarobków - o czym już mówiłem - wprowadzono premie za osiągnięty przyrost skupu zbóż, mięsa i mleka. W tym roku po raz pierwszy wypłacono premie za rok gospodarczy 67/68 w stosunku do poprzedniego roku gospodarczego. Ogółem w woj. bydgoskim wypłacono 2 miliony 359 tysięcy zł., z czego na gromadzką służbę rolną przypada milion 454 tysiące zł, Premie otrzymało 260 agronomów, tj. 93% zatrudnionych, oraz 153 zootechników, czyli 81% zatrudnionych.

Obowiązujący w ubiegłym roku system premiowy za wzrost skupu zbóż, mięsa i mleka zostanie w tym roku rozszerzony o premie za wykonanie określonych zadań produkcyjnych i upowszechnianie postępu rolniczego. Te zadania zostaną określone dla każdej gromady osobno w oparciu o ustalenia zespołów specjalistów, działających w ramach realizacji uchwał IX Plenum Partii. W końcu mamy w województwie bydgoskim gromady wysokotowarowe, gdzie trudno w ciągu roku podnieść skup, a przecież i tantejsza służba rolna nie szczędzi wysiłków dla podniesienia kultury rolnej. Tak więc w tym roku także agronom pracujący w wysokotowarowej gromadzie będzie miał szansę - jeżeli wykona określone zadania produkcyjne - na uzyskanie premii.

Jednak wspomniana uchwała Rady Ministrów gwarantuje gromadzkiej służbie rolnej nie tylko lepsze warunki materialne, bo jednocześnie wyraźnie określa obowiązki, między innymi, konieczność systematycznego doszkalania się. W województwie bydgoskim przewiduje się trzy zasadnicze formy doszkalania służby rolnej: stacjonarne - w Rejonowym Rolniczym Zakładzie DO.wiadczalnym Minikowo, seminaryjne - w wybranych obiektach oraz na miesięcznych odprawach. I tak przewiduje się doszkalanie wszystkich pracowników Gromadzkiej służby rolnej co dwa lata na 14-dniowych kursach w Minikowie.

Jeszcze w tym roku zostaną przeszkoleni wszyscy agronomowie i zootechnicy, asystenci oraz referenci rolni. Natomiast szkolenie seminaryjne organizować się będzie jeden, dwa razy w roku w wybranych ośrodkach kultury rolnej. Jednocześnie zobowiązano zastępców kierowników wydziałów rolnictwa do spraw służby rolnej, aby każdą miesięczną odprawę kończyli referatem lub pogadanką na wybrany temat. Lektorami będą pracownicy naukowcy.

A więc pierwszy etap reorganizacji pracy gromadzkiej służby rolnej mamy już za sobą - pozyskano do bezpośredniej pracy w rolnictwie ludzi dobrze przygotowanych, zapewniono im przyzwoite warunki materialne, uzależniając jednocześnie zarobki od wymiernych efektów pracy, zorganizowano system doszkalania służby rolnej. Teraz chodzi już o to, aby wypracować możliwie najlepsze metody pracy. We wrześniu ubiegłego roku dokonano szczegółowej kontroli pracy służby rolnej w 89-ciu gromadach. Te kontrole ujawniły jeszcze cały szereg niedociągnięć, ale jednocześnie wykazały, że już dziś w każdej gromadzie istnieją warunki dla zapewnienia każdemu gospodarstwu fachowej opieki ze strony służby rolnej. W oparciu o przeprowadzone kontrole zostaną upowszechnione dobre doświadczenia, zaś niedociągnięcia zostaną wyrugowane.